Nr. 318. Lwów, Piątek dnia 21. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K. z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.
(30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 k. — „Komunikaty" i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 10 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwow. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 461.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Zmiana gabinetu.

Przesilenie na całej linji. — Konferencja u marszałka. — Ludowcy, socjaliści i narodowi demokraci przeciw rządowi. — Naprężenie między Paderewskim a Bilińskim i Wojciechowskim. — Dalsze rokowania.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 17. listopada 1919.

Przesilenie gabinetowe rozwija się na całej linji. Nie chodzi już o jakieś poszczególne ministerstwo, ale o cały gabinet i osobę Paderewskiego. Prawie wszystkie kluby zgodne są co do tego, że tak dalej być nie może i że zmiana gabinetu jest konieczna. Przeciw osobie Paderewskiego rośnie coraz większa opozycja. Zmiana gabinetu jest przedmiotem obrad wszystkich klubów.

Marszałek Sejmu Trąmpczyński, widząc jak rozwija się sytuacja, zaprosił na dziś przedpołudniem przewódców klubów do siebie, aby się poinformować o sytuacji w Sejmie. Konferencja odbyła się ze wszystkimi prawie przywódcami.

Wedle krążących pogłosek odpowiedzi miały być następujące:

Socjaliści mieli odpowiedzieć, że są stanowczo przeciwni obecnemu gabinetowi i osobie Paderewskiego, którego dalsze utrzymanie jest niemożliwe.

U ludowców niema dotychczas formalnej decyzji co do stanowiska wobec gabinetu Paderewskiego, ponieważ głosowanie nad tą sprawą zostało odroczone, ale nastrój całego klubu jest zdecydowanie opozycyjny, a niektórzy prą do natychmiastowego rozstrzygnięcia przy pierwszej nadarzającej się sposobności.

Także Związek narodowo ludowy (narodowi demokraci) jest nieprzychylnie usposobiony względem gabinetu Paderewskiego.

Niewyjaśniony jest dotąd stosunek Narodowego Zjednoczenia Ludowego względem gabinetu Paderewskiego. W każdym razie przywódcy tego klubu pozostają — zdaje się — w pewnych stosunkach z Paderewskim.

Taki jest nastrój w wielkich klubach wobec gabinetu i osoby Paderewskiego i o tem został p. marszałek Sejmu poinformowany. Wynika z tego, że gabinet obecny **nie ma za sobą większości w Sejmie** i przy pierwszej lepszej sposobności może być obalony. Prasa warszawska nie angażuje się w obronie gabinetu, a niektóre dzienniki (np. „Gazeta Polska") wprost wołają „Czas ustąpić!"

We wszystkich stronnictwach jest tendencja, aby Paderewskiemu ułatwić „honorowe wyjście" z obecnej sytuacji. Najlepiejby było, aby premjer wraz z całym gabinetem sam ustąpił! Inaczej nie da się — zdaje się — uniknąć nacisku ze strony Sejmu, którego nastrój i opinja są zdecydowane.

Wewnętrzne stosunki w gabinecie są zupełnie rozprzężone. Paderewski posądza min. Bilińskiego i Wojciechowskiego o intrygi przeciw jego osobie. Z tego powodu ci trzej ministrowie na Radach ministrów ze sobą wogóle nie mówią. Można sobie wyobrazić produktywność obrad Rady ministrów, skoro trzej główni członkowie gabinetu ze sobą nie mówią. Taki stan można tylko nazwać „anarchją z góry".

Pertraktacje nad utworzeniem większości sejmowej dziś się nie odbywają, ponieważ sprawa przeniosła się do klubów sejmowych. W Sejmie panuje nastrój optymistyczny co do utworzenia większości sejmowej, ponieważ od ostatniej konferencji zapanował nastrój kompromisowy. Utworzenie większości jest jedyną drogą dla wyjścia z obecnego chaosu i dla uratowania parlamentaryzmu wogóle.

Wojska polskie zajęły Kamieniec Podolski.

„Gazeta Lwowska" donosi: **Nasze oddziały zajęły opuszczony przez Ukraińców Kamieniec Podolski.** Nastąpiło to 17. rano.

Dowódca frontu galicyjskiego gen. Iwaszkiewicz, który bawi od kilku dni na froncie podczas operacji, przyjechał wczoraj do Kamieńca Podolskiego.

Zaciekłe ataki bolszewickie pod Lepiem odparte.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu gener. z 17. bm.:

Front litewsko-białoruski: W rejonie Krasławki i Połocka przeprowadziły nasze oddziały kilka udatnych wypadów, niszcząc tory kolejowe na północnym brzegu Dźwiny. Wzięto przytem sto kilkudziesięciu jeńców, **jeden sztab pułkowy**, 3 działa i 5 karabinów maszynowych. **Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie Lepla i na północ od jeziora Pielik, ataki zostały jednak odparte** z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Front wołyński: Spokój.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu gener. z 18. bm.:

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel ponowił w ciągu dnia wczorajszego zacięte ataki w rejonie Lepla. Ataki zostały z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Również na odcinku poleskim **na południe od Prypeci prowadził nieprzyjaciel w kilku miejscach ataki, został jednak** w walce wszędzie **odrzucony.**

Front wołyński: Spokój.

Haller.

Przyjazd Naczelnika państwa do Lwowa odroczony.

Ze sfer wojskowych dowiadujemy się, że przyjazd Naczelnika Państwa do Lwowa został odroczony. Stało się to wyłącznie z polecenia lekarzy, którzy obawiają się, aby podróż Naczelnika Państwa i udział w uroczystościach nie wpłynęły ujemnie na stan jego zdrowia, mocno nadwątlonego wskutek przebytej świeżo ciężkiej influency. Lekarze ordynujący zalecili Naczelnikowi Państwa nie opuszczać pokoju przez czas dłuższy, a to dla zapobieżenia możliwej recydywie. Naczelnik Państwa przybędzie do Lwowa w terminie późniejszym, którego jednak obecnie jeszcze oznaczyć nie można. Naczelnik Państwa wysłał do Lwowa swego adjutanta celem podziękowania wszystkim mieszkańcom Lwowa i Komitetowi za poczynione przygotowania.

ADJUTANT NACZELNIKA PAŃSTWA WE LWOWIE.

Przybył tu adjutant Naczelnika państwa por. Adam Michalewski.

Czesi sprzedają skórę na niedźwiedziu.

Praga. (PAT.) Na komisji prawnej zgromadzenia narod. przedstawiciel rządu dr. Bobek oświadczył, że projekty admin. są już gotowe, rząd jednak nie mógł ich przedłożyć z powodu niezałatwionej jeszcze sprawy Śląska Cieszyńskiego. Rząd czesko-słowacki chciałby się kierować życzeniami ludności Śląska Cieszyńskiego, co w chwili obecnej jest niemożliwem. **Rząd zamierza utworzyć ze Śląska cieszyńskiego samodzielny okręg z siedzibą w Cieszynie** i zamierza tam wybudować drugorzędne linje kolejowe. W samym Cieszynie jest dość mieszkań, a pałac arc. Fryderyka nadawałby się najlepiej **na pomieszczenie urzędników.**

Rada najwyższa wzywa Rumunję i Jugosławię do podpisania traktatu.

Wiedeń. (PAT). B. K. iskrowo z Paryża. **Najwyższa rada** koalicyjna na posiedzeniu poniedziałkowem zajmowała się rozmaitemi sprawami, m. i. **sytuacją na Węgrzech,** atoli nie powzięła jeszcze żadnej definitywnej decyzji. W końcu **uchwaliła Rada najwyższa zaprosić rząd rumuński i jugosłowiański, aby równocześnie podpisały traktat pokojowy,** jakoteż dwie dodatkowe uchwały, podpisane w St. Germain. Rada najwyższa ustaliła wreszcie datę podpisania traktatu pokojowego z Armenją. Ceremonjał odbędzie się we czwartek, 27. b. m.

Dalszy ciąg pertraktacji w sprawie większości odbędzie się we środę — dyskusja nad exposé Paderewskiego nastąpi we czwartek lub piątek. W każdym razie gabinet obecny ma parę dni do namysłu.

W obronie Lwowa.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI ALEKSANDRA GŁOGOWSKIEGO.

Górę Kadecką ogarnęła noc, jedna z tych listopadowych ciemnych, iż na odległość kroku nie widać, zimnych przenikliwie, iż ręce z trudem utrzymują karabin, ostry wiatr z deszczem siecze po twarzy. Cicho, tylko od czasu do czasu padnie strzał; zdawałoby się, że szkoła kadecka we śnie pogrążona, a tylko nieliczne placówki „pukają" dla dodania sobie animuszu, bo ciemno, więc jakoś nieswojo.

Z bramy szkoły kadeckiej wysuwa się wysoka postać w hełmie i żwawym, energicznym krokiem, z łatwością orjentując się w ciemnościach, znanemi sobie ścieżkami obchodzi placówki, sprawdzając, czy wszyscy na miejscu, budząc półsennych ze znużenia żołnierzy. I wnet półgłosem wymówione padnie słowo zachęty, żart, stłumiony śmiech i drobne postacie prostują się, z nową energią wypatrując w ciemności, czy nie skrada się wróg. Raźniej teraz i lepiej, bo czują, że oni nie sami, bo i „szarża" jest z nimi, że „nasz sierżant" czuwa.

A sierżant istotnie nie odpoczywa; kilka razy w ciągu nocy przebiega tak i przegląda placówki, niepokojąc się, by luki nie było i nie skorzystał z tego nieprzyjaciel. Bo to nie żarty, gdy się załoga kilkudziesięciu ludzi trzyma odcinek, a wróg kilkakroć silniejszy.

— Wśród ciemnych zarysów Szkoły kadeckiej jedno błyska światełko; tuż przy bramie — wartownia. Przed ogniskiem sierżant zadumany; miast pogodnego uśmiechu na twarzy — smutek.

Wrócił z inspekcji placówek. Chłopcy na wichrze i śniegu ledwie żywi; 12 godzin już stoją, a zmienić nie ma kim. „Zmiana", kilku małych chłopaków spi na podłodze, chrapiąc aż dudni, lecz za godzinę zbudzić ich trzeba — choć żal — bo przyjdą inni na 2 godziny odpoczynku, a tymi trzeba załatać słabe miejsca na pozycji.

Co chwilę wpada do izdebki ktoś ośnieżony, klnąc na zardzewiałe, od szeregu dni nieczyszczone, manlichery, z których zacinającymi się zamkami nie mogą sobie poradzić małe, nieraz pierwszy raz trzymające karabin, ręce. Więc sierżant naprawia, przykręca, smaruje, karabiny, wyszukując ze starych najlepsze, uczy jak się z nimi obchodzić. Karci i narzekać nie pozwala, obiecując, że nie długo, jeszcze godzin parę, a zostaną zluzowani i pójdą spać. A on sam? On spać nie potrzebuje; piąta to wprawdzie noc spędzona na czuwaniu, ale to nic. Nic to, że chwilami słania się na nogach, że ostry kaszel mówić nie pozwala, kaszel być musi, a odpocznie za te wszystkie nieprzespane noce, gdy stanie na rynku wolnego Lwowa.

Byle tylko ta zapowiedziana pomoc z dołu przyszła! Raz w raz biegnie do telefonu, lecz daremnie; obiecują — cóż kiedy i tam ludzi brak. A taką dziś cudną patrol uplanował, karabin maszynowy byłby z pewnością w naszych rękach i Ukraińcy musieliby się cofnąć, lecz jeszcze choć ośmiu ludzi mu potrzeba.

Strzelaninę jakąś silniejszą słychać w stronie cmentarza, a tam najsłabsza pozycja, więc zrywa się i biegnie, by stwierdzić, czy nie grozi niebezpieczeństwo Górze.

I tak noc za nocą przechodzi, a sierżant czuwa; czuwa dusza Kadeckiej Góry.

A w dzień ze swym małym zastępem, szumnie zwanym II. plutonem, ciągle w ruchu. Na patrolach, wywiadach, czy też na planowych wyprawach w okolicę, zawsze pierwszy, wszędzie błyska jego żelazny hełm, nigdy nie schylający się przed pociskami. Nawet wtedy, gdy rozkazuje żołnierzom paść i ostro karci, gdy który umiesie głowę, on sam wyprostowany przebiega, wydając rozkazy. A pod hełmem zawsze śmiejąca się twarz i pełne energji, choć smutne oczy. Uśmiech i ten nie schodzący z jego twarzy dodawał otuchy żołnierzom-dzieciom, z których nie jeden dopiero zaznajamiał się ze świstem kul, odpędzał smutek i znużenie ogarniające kolegów wśród ciężkiej pracy.

Wystarczyło raz go widzieć w ogniu, jako komendanta, wystarczyło raz mieć go za towarzysza w służbie, by go poznać, by się doń przywiązać. Pokochali go też koledzy przez tych dni kilkanaście; pokochali za szczerość i serdeczność w obejściu, za koleżeństwo i gotowość do usług. Sam nie dający się nigdy zastąpić w służbie, wymagający od siebie ponad siły, był dla towarzyszy bronił wyrozumiały, gotów zawsze ulżyć i pomódz, czyniąc to wszystko z pełną prostotą i naturalnością. Poświęcenia, bohaterstwa w słowach, tak często przez ludzi nadużywanych, nie uznawał, istniały tylko: służba i obowiązek. Połowiczności zaś w tej służbie nie znał, we wszystko, co czynił, wlewał cały ogrom zapału i ukochania, którem przepełnione było jego młode serce.

I tak też bronił Góry Kadeckiej dnia 17. listopada, w dniu najcięższym dla odcinka. Z porywającym rozpędem, bardziej niż zwykle roześmiany szedł ze swym plutonem odpierać, można rzec, nawałę nieprzyjacielską w porównaniu z nikłą załogą Szkoły. Atak odparto na daleką mete od Góry, lecz to mało. Któż zaręczy, że się nie powtórzy? Trzeba wedrzeć się w najsilniejszy punkt wroga, w ul. Jabłonowskich i odebrać te maszynkę, która tak zaciekle ostrzeliwuje Stryjską ulicę. Innej drogi nie ma, jak tylko ta Stryjska, a na niej gorąco. Lecz cóż robić, nie ma wyboru, jeśli się chce stanąć rychło w wolnym Lwowie. Jedyny cel i jedna doń droga.

Za chwilę porwali go koledzy na ręce i złożyli na Górze, której tak wytrwale bronił.

Nie dożyłeś Towarzyszu dnia, o którym marzyłeś, nie ujrzałeś rezultatu swej pracy i trudu. Brakło nam Ciebie w plutonie naszym, gdyśmy schodzili w cudny słoneczny ranek z placówek do wolnego miasta, rzuciwszy Ci na pożegnanie żołnierskie: „Śpij kolego w ciemnym grobie..."

Dziś tak żywo staje przed oczyma Jego postać, choć rok czasu mija.

Rok już blisko cieszymy się wolnością, dzięki takim jak On, a choć radujemy się, to jednak żal serce ściska, że nie oglądają jej ci, którzy równie z nami jej pragnęli, a którym w nagrodę radość ta się należała.

— — — — — — — — —

Życie śp. Aleksandra Głogowskiego — poza dzieciństwem, tych zaledwie kilka lat wojny, które go pasowały na dojrzałego obywatela — tak podobne do życia tego szarego zastępu żołnierzy-bojowników o Sprawę.

Jako 18-letni chłopak ucieka z domu, w chwili wybuchu wojny, by zaciągnąć się w szeregi Legionu. Żołnierz II. brygady przebywa całą jej kampanię, przerywaną tylko leczeniem ran. Z kampanii tej wyniósł 4 rany i ciężką chorobę płuc. Po jednym najcięższym postrzale pozostała mu sztywność stawu kolanowego, nie pozwolił się jednak uznać za inwalidę, uważając, że jedynie osiągnięcie celu lub śmierć może go zwolnić od pełnienia służby z bronią w ręku.

Uwieziony w Huszt ucieka stamtąd, a dowiedziawszy się o losie Lwowa, przekrada się wraz z towarzyszami, by bronić zagrożonego miasta.

Obronił je i padł u progu Wolności, spełniwszy to, co uważał jedynie za swój obowiązek.

W listopadzie 1919 r.

4

Nieco o pieśniach „morawskich" i gwarze „laskiej".

(Ciąg dalszy).

Ale żart na bok. Czytamy pieśni morawskie w gwarze laskiej i z podziwu wyjść nie możemy. Cóż bowiem może robić w zbiorze pieśni morawskich pieśń następująca (tamże nr. 190):

„Zdało mi się zdało
że w polu gorzało,
a to mojej milej
liczko pokwitało.

(Tamże nr. 203):

„W szczerym polu stoi gołczek
a na tym gołczku słowiczek,
śpiewaj ptaszku słowieczaczku do białego dnia,
namłuwiłem sobie dziewczę, czarne oczka ma.

(Tamże, nr. 259):

„Choćbyć miała ma dziweczko srebrny pas,
a jom jeny na przyłogu kozy paść,
to ja ciebie nie weźmę, ani na cię nie wejrze
kochanku ma.

(Tamże, nr. 1497):

„Wino słodkie, niczganione
posił usta upragnione,
zagrzej czoło, zagrzej głowę,
otwórz usta, otwórz mowę
gościa zgromadzonego."

(Tamże, nr. 1116):

„Całe nocy, upłakując, lasy i gory zielone słyszą
me skargi."

(Tamże, nr. 1420):

„Ujodes mie piesku, ujod,
Nie było mi spełna dwóch lot,
ujodes mne w prawem nożkę,
przez strzewiczek, przez punczoszkę".

Niektóre z pieśni zawierają istotnie mniej lub więcej liczne formy czeskie, np. tamże nr. 1421:

„Skoczył Polok na nolepke,
wywrutił mi s garncem rzepke,
coż ja bedem jadła,
kie mi rzepka spadła."

(Tamże, nr. 1421):

„Już świat na opak idie,
ożenił sie nie przidie":

Takie pieśni mógł Bartosz całkiem swobodnie anektować na rzecz pieśni morawskich, niektóre bowiem słowa rażą ucho nasze formami niepolskiemi. Nie wynika jednak jeszcze z tego, by dla kilku form niepolskich gwara zeszpecona danej gminy nie była już polską. To też Polívka miał słuszność, występując ze stanowiska naukowego przeciw zaliczaniu mieszanych, jak je nazywa, gwar do grupy gwar czysto czeskich. Mimo to tak on, jak i inni pisarze czescy, nie widzą nawet Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Z tych więc powodów uważa Bartosz i wogóle pisarze czescy za czeskie takie np. laskie (lašské) pieśni od Cieszyna, których długi spis niżej podajemy:

Nr. 1830: „Ach czarne oczka pojdźcie spać."
Nr. 1831: Kaczok: („Nasza Kasia płacze, co ji ie?")
Nr. 1832: Zaszumiała zielona dobrowa".

Albo również laskie od Bobrku koło Cieszyna:

Nr. 1833: „Do kóleczka mi zagrajcie".
Nr. 1834: „Jeśli mnie ty dziewcze rada masz".
Nr. 1835: „Jeśliś mnie ty dziewcze dobra".
Nr. 1836: „Hej, hej, hej, hej".
Nr. 1837: „Sądziła mnie dziedzina, sądziło mnie prawo".
Nr. 1838: „Pytam się, pytam kie człowiek szczęśliwy".
Nr. 1839: „Gdych ja pieła len".
Nr. 1840: „Nasia'am se Maryjanku".
Nr. 1841: „Ach czarne oczka podźcie spać".
Nr. 1842: „Mój syneczku nadobny".
Nr. 1843: „Rozpleć że się, rozpleć"
Nr. 1844: „Ruża ze mnie ruża".
Nr. 1845: „Niesceszna godzina, kiem się urodziła".
Nr. 1846: „Podziwej się mój syneczku szwarny.
Nr. 1847: „Ach ja biédna zasmucona".
Nr. 1848: „Ej wolarze, wolarze, coście wołki paśli".
Nr. 1850 i 1851: „Kołomejka".
Nr. 1852: Smyk: „Zagrejcie mi tezo smyka..."
Nr. 1853: Smyk: „Ej dziewcze barzoś zbladło".
Nr. 1854: „Nie choć kole wody, nie rob panu szkody..."
Nr. 1855: W lewo, w prawo. („Źle śmi dziewcze posłało..")
Nr. 1856: Kozok. („Kozoka bych tańcowsła").

Takiemi są i inne pieśni morawskie z Cieszyna:

Nr. 1857: Trojak: („Grejcie trojaka, niech si cieszy ma miła...").
Nr. 1858: Żebrak („Pytał żebrak żebraczkę...")
Nr. 1859: Psi („Gdzie go masz? Tu, tu, tu")
Nr. 1860: Dudy („Graj dudoszku na tych dudach".)

(Dok. nast.) **Dr. T. E. Modelski.**

Orlętom.

19. listopada poświęcono pamięci młodocianych obrońców Lwowa. Zajął się tem „Komitet akcji na rzecz uczniów-żołnierzy i ich rodzin". W kilku kościołach odprawiono mszę żałobną, w katedrze uroczyste nabożeństwo celebrował biskup Twardowski. Kazanie wypowiedział ks. dr. Cześniak, mszę Wygrzywalskiego odśpiewał chór „Harfa". Składa się on z uczniów-żołnierzy; w r. zeszłym było ich 43 i wszyscy bez wyjątku poszli bronić Lwowa. Dla podkreślenia ich łączności z poległymi, ta część bohaterskiej młodzi modły za nich zanosiła.

O pół do 12 rano odbyła się akademja w Teatrze miejskim. Rozpoczął ją chór, w komplecie, pod batutą p. Belohlawka.

Imieniem młodzieży przemawiał p. Dering. W serdecznych słowach złożył cześć swym zmarłym braciom, mówił, że choć ciała umęczone śpią pod skromną mogiłą — ich duch jest wśród nas żywy. W pamięci wieków zostaną oni na zawsze. W swych mundurkach szkolnych zajmą miejsce obok rycerzy zdobnych w skrzydła husarskie.

Następnie zabrał głos por. Wolańczyk, jeden z obrońców Lwowa, walczący w dniach listopadowych razem z młodzieżą, niejednokrotnie podkomendny swych uczniów.

Naszkicował on rolę Polaków, jako szermierzy wolności. Niemcy wiedzieli, jakiemi drogami iść chcemy w odrodzonej ojczyźnie, więc poraz ostatni starali się stanąć na przeszkodzie, podjudzając Rusinów. Młodzież odczuła to raczej, niż zrozumiała, jej to mamy do zawdzięczenia wolność. Ale o inną wolność wewnętrzną, musi się ona też pokusić. Jeśli obecne pokolenie nosi na sobie pewne piętno smutnych, dawnych stosunków, ci, co dorastają w lepszych warunkach, powinni stworzyć życie na naprawdę nowych podstawach.

Przemówienie kap. Jakubskiego.

Z kolei zabrał głos kapitan prof. Jakubski, b. szef sztabu obrony Lwowa.

Dostojne Zebranie!

Niedawno temu z okazji poświęcenia cmentarza Obrońców Lwowa wyrzekł nasz czcigodny arcypasterz głębokie słowa: wstrzymajmy się od oddawania hołdu żywym, czcijmy pamięć bohaterów — poległych. Jakże głębię zyskują te słowa w odniesieniu do młodzieży, którą jak dorodny kwiat okryty perełkami rosy troskliwie przed każdem wstrząśnieniem chronić należy.

A w dziejach naszych oręż w rękach młodzieży, to nie nowina. W czasach Kościuszkowskich, pamiętne powstanie Warszawy w Wielką Sobotę, powstanie Wilna odbyło się przy wybitnym współudziale młodzieży i dzieci, które bohatersko kule wystrzelone zbierały i dawały żołnierzom. W armji 1809 r. podaje nam Gembarzewski 15-letnich podporuczników liniowych. W powstaniu listopadowem zapoczątkowali czyn orężny 16 i 17-letni podchorążowie, a walczyli przy boku dziada i syn i wnuk nieletni.

Czyż zatem ze czcią i hołdem stanąć mamy przed tą mężną młodzią, która cnoty praojców nieświadomie mając na celu, walczyła jak lwy wbrew wszelkim oczekiwaniom, ponad wszelakie przepisy regulaminu, bez wypoczynku trwając na najgroźniejszych posterunkach, bez snu, jadła i napoju po kilka, ba nawet kilkanaście dni. Rany jątrzące się od strzelania, ciężkie odmrożenia, groźne zgorzele na nogach, z których już butów ściągnąć nie było można — to obraz twardego bojownika o wolność Lwowa z dni listopada, w warunkach ciężkich, niezrozumiałych, jakie w dziejach wojen rzadko kiedy się trafiały.

Czyż zatem mamy stroić w aureolę bohaterstwa młodociane, romantyczne główki naszej kochanej młodzi? Powiem krótko: nie, wszak to tylko spełniony obowiązek wobec narodu i państwa.

Ale czcijmy symbol chwili, symbol prawdy męczeńskiej, symbol sprawiedliwości dziejowej, bo tam, gdzie nieletnia młodzież broni swych praw, to prawa te są wielkie i święte, wielkie i święte są prawa przynależności grodu naszego i ziem wschodnich do Rzplitej.

Cześć sprawie, która kazała tej naszej lekkomyślnej, nieraz swawolnej zgrai, nieraz bezdomnych, tam na krańcach przedmieść — odetchnąć piersią olbrzyma, cześć sprawie, o którą krew niewinna się lała, cześć sprawie, o którą młodzież nasza poszła po chwałę, po zwycięstwo, po śmierć.

A że droga do sławy wiedzie mogiłami, gdzie pod twardą dziś darnią kryją się śmiertelne szczątki wielkich duchem małych bohaterów — więc pokłon im oddajemy.

I wznosi się z pęt wolny, król ptaków, orzeł biały, zataczając swe skrzydła coraz szerzej, szerzej. I ściele swe gniazdo od sinych wód Bałtyku po srebrne Tatr szczyty, po ziemi trzech szlaków tatarskich, po dalekie biegi wód Dźwiny.

Wstaje z martwych uśmiechnięta do swych najmłodszych ofiarników — Matka Ojczyzna, do nich, którzy w Niej i przez Nią wiecznie żyć będą, póki mowa polska nie umilknie, póki ostatnie serce polskie bić nie przestanie.

I rośnie i potężnieje Ojczyzna nasza święta, bo przewodzi jej mąż piastowskiej prostoty, Kaźmierzowej sprawiedliwości, mocy Batorych, przez nas Legionistów z dawna uwielbiany, dziś przez ślepców obaczony, przez głuchych usłyszany, przez bezrozumnych zrozumiany, — prawdziwy Król Duch Legendy wieszczowej.

*

Odśpiewaniem „Nie damy ziemi" zakończyła się ta podniosła uroczystość. Poraz pierwszy usłyszeliśmy tę pieśń w układzie Niewiadomskiego (p. Belohlawek dyrygował z manuskryptu). Poważna, w formie chorału utrzymana melodja, z pewnością zyska ogólne uznanie.

Trzeba wspomnieć jeszcze, że chór, w takim składzie, jak w kościele, śpiewał piosnki żołnierskie. Dbały o każdy szczegół komitet umyślnie wyodrębnił z obecnego składu „Harfy" tych, którzy sami walczyli.

To też każde pojawienie się młodzi budziło powszechny entuzjazm, jedni jeszcze w mundurach wojskowych, inni już wrócili znów na ławę szkolną.

Widownia była przepełniona. Fale młodych głów i główek, wśród nich dużo smutnych i zbolałych. Ale wszystkie dumne. **A. W.**

Rocznica oswobodzenia Lwowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się w ratuszu posiedzenie obszernego komitetu obchodu rocznicy oswobodzenia Lwowa. Przewodniczył prez. Neuman. Wobec odroczenia przyjazdu Naczelnika **musiano zmienić program uroczystości.** Uchwalono urządzić obchód w sobotę, 22. listopada.

Program obchodu

jest następujący:

W sobotę o g. 9. nabożeństwa dziękczynne we wszystkich kościołach parafjalnych.

O g. 10. uroczyste nabożeństwo dziękczynne w bazylice katedralnej.

Po nabożeństwie rewja wojsk i defilada przed pomnikiem Mickiewicza.

Po defiladzie odbędzie się w południe odsłonięcie tablicy pamiątkowej na murach szkoły im. Sienkiewicza.

Złożenie wieńca na grobach obrońców Lwowa przez Naczelnika państwa zostało odroczone aż do przyjazdu Naczelnika.

W sobotę popołudniu o g. 5. odbędzie się w sali Strzelnicy miejskiej zebranie obrońców Lwowa. Wieczorem o g. 8. uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim.

W niedzielę 23. o g. 12. odbędzie się na ogrodzie politechniki poświęcenie miejsca pod „kaplicę Orląt".

Program powyższy będzie jeszcze uzupełniony.

W sobotę mają być wszystkie sklepy podczas uroczystości zamknięte, wstrzymana też ma być wszelka praca w biurach, warsztatach itp.

*

Odsiecz Tokarzewskiego. Uczestnicy odsieczy Lwowa pod komendą pułk. Tokarzewskiego zgłaszać się mają po karty wstępu na uroczystości u ppor. Lubaczewskiego, ul. Sadownicka l. 18. między godz. 13—15.

*

Panie, które podczas walk listopadowych w ub. r. należały do załogi szkoły Sienkiewicza, zechcą zgromadzić się (z odznakami IV. odcinka) w dniu 22. listopada o godz. 12. w południe obok budynku, w którym mieścił się sanitarjat, celem wzięcia udziału w uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej w gmachu tej szkoły.

Jędrzejowiczowa.

Sprawy polskie.

ESTONJA DĄŻY DO SOJUSZU Z POLSKĄ.

Rotterdam. (PAT.) W największym i najpoczytniejszym dzienniku estońskim „Paevaleht" ogłasza redaktor Rebane artykuł, w którym wykazuje, że Estonja uczyni rozsądnie, jeżeli dążyć będzie do sojuszu z Polską. Wymaga tego — jak wykazuje autor — moment polityczny i przyszłość najbliższa Estonji.

JAK W POZNAŃSKIEM ZWALCZA SIĘ PASKARSTWO?

Poznań. (PAT.) Minister Seyda utworzył specjalny urząd walki z lichwą i spekulacją. Przewidzianą jest kara do 5 lat więzienia, tudzież grzywny do 500.000 marek, a nadto konfiskata towarów i utrata praw obywatelskich. Sprawy podlegające urzędowi walki z lichwą i spekulacją sądzić będzie sąd doraźny.

Warszawa. (PAT.) We wtorek odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru pierwszego pułku szwoleżerów na Placu Saskim w obecności ministra spraw wojskowych gen. Leśniewskiego, marszałka Trąmpczyńskiego. Przemawiał biskup Gall.

Warszawa. (PAT.) Minister przemysłu i handlu powołał do życia **radę handlowo-przemysłową** do wypowiadania swej opinji i przedkładania wniosków w zakresie polityki gospodarczej.

Warszawa. (PAT.) Prezes ministrów Paderewski ofiarował centralnemu politkiemu Związkowi robotników kwotę 200.000 marek na zakupno ziemniaków.

Poznań. (PAT.) Ogólny zjazd kupiectwa polskiego Górnego Śląska, odbędzie się dnia 26. bm. w Bytomiu.

Czarne wieści z Litwy kowieńskiej

NIEMCY TAJEMNIE WYSYŁAJĄ WOJSKO NA LITWĘ.

Wilno. (PAT). Na pograniczu Prus Wschodnich i Litwy działają gęsto rozrzucone biura werbunkowe, które pod przykrywką werbowania ochotników do Freikorps, przemycają na Litwę wielką liczbę żołnierzy niemieckich. Zdemobilizowany 21 pułk piechoty niemieckiej z Torunia przeszedł w całości pod pozorem dezercji na Litwę. Oddział ten w Taurogach kompletnie uzbrojono i wyekwipowano i rozdzielono między wojska niemieckie, stojące na linji Taurogi—Szawle.

GWAŁTY LITEWSKIE NIE USTAJĄ.

Wilno. (PAT). Mimo zapewnień rządu kowieńskiego, nie udaje mu się powstrzymać grabieży i rabunków mienia Polaków na Litwie. Niedawno podczas jednego z takich napadów zastrzelony został obywatel ziemski Nawlicki pod Kiejdanami. Żołnierze litewscy zrabowali majątki: Goszczany koło Bejszgoły i Jadziany koło Birz. Napadami kierują byli urzędnicy niemieccy, którzy dziś służą Litwinom.

RZĄD LITEWSKI NIE MA PIENIĘDZY.

Wilno. (PAT). Sytuacja finansowa rządu kowieńskiego pogarsza się coraz bardziej. Żołnierze od 4 miesięcy nie otrzymują żołdu, a urzędnicy od 4 miesięcy nie otrzymują pensji. Z tego powodu panuje ogólne, wielkie rozgoryczenie.

TRUDNOŚCI PRZY MOBILIZACJI.

Wilno. (PAT). Rząd kowieński ogłosił mobilizację starych żołnierzy do lat 45. Z powodu wrzenia wśród zmobilizowanych, poboru ich pod chorągwie zaniechano. Zmobilizowanym rocznikom od lat 19 do 23 wydano natychmiast mundury i broń, sprowadzone z Anglji.

BYŁY PREMJER LITEWSKI DEFRAUDANTEM?

Wilno.) (PAT). Organ chrześcijańskich demokratów litewskich „Laiswe“ twierdzi, że były premjer Slazewicz na posiedzeniu taryby nie mógł się wytłumaczyć z braku półmiljonowej sumy. Dziennik podaje, że Slazewicz po tem posiedzeniu taryby umknął zagranicę.

ROZPACZLIWY STAN KOLEJNICTWA.

Wilno. (PAT). Stan kolejnictwa litewskiego jest rozpaczliwy, ponieważ bermondczycy stale zabierają parowozy, zamówione zaś w Anglji nowe parowozy dotychczas nie nadeszły.

Z konferencji pokojowej i z krajów koalicji.

ANGLJA ODMAWIA POPARCIA KOŁCZAKOWI I DENIKINOWI.

Wiedeń. (PAT.) B. K. iskrowo z Londynu. W mowie przeciw angielskiej interwencji w Rosji wywodził Lloyd George, że trzeba będzie zrzec się popierania materjalnego i moralnego Kołczaka i Denikina. Rząd francuski jest również tego zdania, że nie zamierza nadal składać nowych ofiar na rzecz Rosji.

GRANICA CZESKO-WĘGIERSKA USTALONA.

Praga. (PAT.) „Slovensky Dennik“ zamieszcza z Paryża telegram z doniesieniem, że Najwyższa rada koalicyjna w piśmie do czesko-słowackiej delegacji pokojowej w Paryżu z 7. bm. zakomunikowała jej, że granice słowacko-węgierskie, wyznaczone w układzie pokojowym a notyfikowane interesowanym rządom depeszą iskrową z 13. lipca br. są definitywne.

WALKA WILSONA Z SENATEM O TRAKTAT POKOJOWY.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Waszyngtonu. Senator Hitchcock oświadczył na poniedziałkowem posiedzeniu senatu, że Wilson wyraził się wobec niego, iż przyjęcie zastrzeżeń senatora Lodgego równałoby się odrzuceniu i anulowaniu traktatu pokojowego. Na taki wypadek Wilson wycofa traktat z senatu.

BĘDĄ OBRADOWAĆ NAD WYDANIEM WILHELMA.

Paryż. (PAT). Paryski korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że angielski generalny prokurator i angielski generalny adwokat udali się do Paryża, aby wziąć udział w posiedzeniu Najwyższej rady koalicyjnej, na którem będzie omawiana kwestja wydania Wilhelma i oddania go pod sąd koalicji.

KTO DECYDOWAŁ O LOSACH ŚWIATA?

Wiedeń. (PAT.) Tel. Comp. z Londynu: Znany publicysta angielski dr. Dillon ogłasza publikację, w której zawarte są wspomnienia z konferencji pokojowej. Oświadcza on, że konferencji udało się tylko stworzyć z Europy blok państw wzajemnie nieprzyjacielskich. Na szeregu przykładów przedstawia Dillon, jak słabe były wiadomości fachowe poszczególnych delegatów pokojowych. Między innymi pewien delegat uważał Gdańsk za port na morzu Śródziemnem. Dużo miejsca poświęca Dillon obawie Lloyda Georgea przed Wilsonem. Zdaniem Dillona, Lloyd George obawiał się ciągle, że Wilson powróci do Ameryki i pozostawi Europę swojemu losowi.

ZWYCIĘSTWO PRAWICY REPUBLIKAŃSKIEJ WE FRANCJI.

Wiedeń. (PAT.) Iskrowo z Paryża. Z 625 okręgów wyborczych znane są dotychczas rezultaty z 548. Wybranych zostało 31 konserwatystów, 73 liberałów, 120 progresistów, 117 republikanów, 62 radykałów, 71 socjalistycznych radykałów, 24 socjalnych republikanów, 6 socjalistów grupy separatystycznej, 54 zjednoczonych socjalistów. Konserwatyści zachowali dotychczasową liczbę mandatów, liberali zyskali 43 mandaty, progresiści 73, republikanie 34, radykali 6. Natomiast stracili socjalni radykali (grupa Caillaux) 75 mandatów, socjalni republikanie 8, zjednoczeni socjaliści 42.

WYBORY WE WŁOSZECH.

Wiedeń. (PAT). Przy wyborach do izby jest zapewniona przewaga stronnictw katolickiego i socjalistycznego. (Stron. katolickie — ze względu na Watykan—nie brało dotąd udziału w wyborach. Wiadomość — o ile jest ścisła — oznacza klęskę rządowych liberałów. Red.)

TRZĘSIENIE ZIEMI W KALABRJI.

Wiedeń. (PAT.) B. K. Seismografy tutejszej meteorologicznej stacji centralnej zanotowały wczoraj 18. bm. katastrofalne trzęsienie ziemi, którego ognisko leży prawdopodobnie w Kalabrji.

Hindenburg i Ludendorff nie tłómaczą się, lecz oskarżają.

Berlin. (PAT.) W komisji śledczej parlamentu niem. Hindenburg złożył obszerne oświadczenie, w którem zarzuca przewodnictwu polityki niemieckiej, że nie umiało przeszkodzić wybuchowi wojny w warunkach dla Niemiec niekorzystnych. Mimo to wypadłaby wojna zwycięsko, gdyby kraj poparł armię. Kraj jednak zawiódł armię i poczęto organizować jej rozkład. W ten sposób musiało przyjść do katastrofy.

Następnie obszernie zeznawał Ludendorff: Tak Hindenburg, jak i ja w zgodzie z szefem marynarki postanowiliśmy w lutym 1917 domagać się nieograniczonej walki łodziami podwodnemi, na wypadek, gdyby nasze propozycje pokojowe zostały odrzucone. Nasze położenie z początku grudnia było mimo świetnych zwycięstw w Rumunji, bardzo poważne. Nie mogliśmy już liczyć na zwycięstwo lądowe. Użycie nieograniczonej walki łodziami podwodnemi było obowiązkiem naszym wobec armii i narodu. Ludendorff żalił się na agitację bolszewicką, która w Niemczech zaczęła się od czasu, kiedy Joffe przybył do Berlina. Fakt ten miał fatalne skutki dla armii i marynarki. Pod Verdun były ogromne straty w ludziach i materjale wojennym. Wówczas wysłałem telegram, że musi się rozpocząć walkę łodziami podwodnemi z całą stanowczością. Ludendorff oświadczył wśród wielkiego poruszenia: Działalność hr. Bernstorffa była dla mnie sympatyczną. Żądam przesłuchania marszałka Hindenburga i wszystkich moich współpracowników na okoliczność, czym kiedykolwiek powiedział, że naród niemiecki nie chce przyjąć pokoju. Tego zarzutu nie ścierpię. Hindenburg oświadczył: Chciałem powiedzieć, że i ja jestem oburzony zarzutami, czynionymi memu wiernemu towarzyszowi. Był on zawsze za pokojem, co prawda jednak za pokojem honorowym. Spodziewaliśmy się, że uzyskamy ten pokój przez niemieckie zwycięstwa. W tym duchu pracowaliśmy razem dniami i nocami. Hr. Bernstorff rzekł: Ludendorff wobec mnie oświadczył, iż nie życzy sobie pośrednictwa pokojowego Wilsona. Nic tego innego nie twierdziłem.

Berlin. (PAT). Niemiecko-narodowi przy przesłuchaniu Hindenburga i Ludendorffa wznosili okrzyki na cześć Hindeburga, wołając: Precz z republiką, precz z komisją śledczą, precz z żydowskim rządem. Na okrzyki te odpowiadali robotnicy okrzykami: Precz z niemieckimi narodowcami, niech żyje międzynarodówka i rewolucja światowa.

Różne wiadomości.

STRAJK BOLSZEWICKI W CZECHACH.

Wiedeń. (PAT). Telegr. Comp. donosi z Pragi: „Pravo Lidu“ zamieszcza list górników z Kladna, w którym ogłaszają, że w poniedziałek rozpoczną strajk generalny, ponieważ wszystkie ich interwencje, aby aresztowanego Munę (przewódcę bolszewików) i jego współpracowników uwolnić z więzienia, zostały bezskuteczne.

OLBRZYMIE PODATKI W CZECHACH.

Praga. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przedłożyła komisja skarbowa wniosek w sprawie uregulowania dodatku do podatku gruntowego i podatku dochodowego. Według tego projektu dodatki wynosić mają 400 proc. do podatku gruntowego, a 250 proc. do podatku dochodowego.

MASARYK ZACHOROWAŁ.

Berno. (PAT). Dziennik „Rovnost“ donosi, że prezydent Masaryk zachorował i od kilku dni nie opuszcza łóżka.

RÓWNOUPRAWNIENIE NARODOWE NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie rządu co do równouprawnienia wszystkich obywateli państwa węgierskiego. W zgromadzeniu narodowem i innych ciałach ustawodawczych może każdy swobodnie używać swego języka ojczystego. Wszystkie ustawy i rozporządzenia mają być publikowane nietylko w języku węgierskim, lecz także w językach wszystkich mniejszości narodowych.

POWSTANIE CHŁOPÓW PRZECIW DENIKINOWI.

Wiedeń. (PAT.) B. K. iskrowo z Moskwy. W obszarze Carycyna wybuchło powstanie chłopów przeciw Denikinowi.

KORONA = 3.9 CENTYMA!

Wiedeń. (PAT). „N. Achtuhrblatt“ donosi z Zurychu, że kurs korony wynosił tam dziś 3.90.

Piotrków. (PAT). W piątek, dnia 14. bm. rozpoznawał piotrkowski sąd okręgowy w Dąbrowie głośną w swoim czasie sprawę Józefa Skalskiego, znanego w zagłębiu dąbrowskiem agitatora komunistycznego i członka rady delegatów robotniczych w Sosnowcu.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał obwinionego na półtora roku więzienia.

Poznań. (PAT.) Ruch kolejowy między Poznańskiem a Niemcami został podjęty.

Bernos. (PAT). „Lidove Noviny“ donoszą: Zgromadzenie narodowe ma liczyć ogółem 300 posłów, w tem 164 posłów czeskich, 54 słowackich, 3 polskich(!) (Tak mniejszość czeska chce panować nad innymi narodami!).

Wiedeń. (PAT). B. K. z Waszyngtonu. Angielski urząd zagraniczny zażądał jak najrychlejszego wydania niemieckich okrętów, znajdujących się w portach amerykańskich, razem pojemności 170.000 tonn. Marynarze angielscy, przeznaczeni dla tych okrętów, już przybyli do Nowego Jorku.

Wolny Kraków — wolnemu Strassburgowi.

Życzenia wszechnicy dla odnowionej wszechnicy w Strassburgu.

Kraków. (PAT.) Na inaugurację uniwersytetu francuskiego w Strassburgu rektor uniwersytetu krakowskiego wysłał adres z życzeniami. Wspomina w nim o dawnych stosunkach uniwersytecki Polski ze Strassburgiem.

„Wielki nauczyciel alzacki Sturm, który przez założenie gimnazjum strassburskiego w roku 1736 rzucił podwaliny pod przyszłą akademię, miał za świadków i uczestników swoich prac Polaków. Od roku 1540 synowie najznakomitszych rodzin (wystarczy wymienić Jana Zamoyskiego, Radziwiłła-Sierotkę, Jana i Mikołaja Ostrorogów) spieszyli do szkoły Sturma, a potem do Juniusa, Olbrechta, Colofreda, by u nich studjować starożytność klasyczną, wymowę, prawo i politykę. Tym wśród nich, którzy przeszli do kościołów reformowanych, tak podobały się urządzenia Sturma, że na ich wzór zakładali wielkie szkoły w Krakowie, Lewartowie i Toruniu.

Od połowy XVIII. wieku twórcy sławnej szkoły dyplomatycznej alzackiej Schoepflin i Koch znowu zaczęli ściągać do Was kwiat naszej młodzie-

ży (np. Rzewuskiego, Jabłonowskiego, Sanguszkę, Grabowskiego). Sława waszego uniwersytetu była u nas za ostatniego króla tak wielka, że nasza komisja edukacyjna wyprawiła do was 2 profesorów krakowskich Trzcińskiego i Czochrona na studja nauk ścisłych. Towarzyszący im Warszawianin Tepper uzyskał u was stopień licencjata praw na podstawie rozprawy pod tytułem „Polska nigdy nie była poddaną rzymskiemu imperium germańskiemu". Tej tezy zastosowanej do Alzacji i wyście zawsze broniliśmy, odkąd paryski poseł Strassburga okrył się czarnym kirem na znak żałoby nietylko waszej, ale i tej Europy, w której się zrobiło ciemno po podeptaniu praw przez przemoc. Dziś ze zwycięskiego oręża francuskiego posypało się tyle iskier, że w ich cieple prostują swe członki narody dotąd zajęte pod obcem jarzmem i święcące wasze zwycięstwo jako sprawę wolności.

Gdy je obchodzić będziecie w przepięknej katedrze strassburskiej i wzrok wasz padnie na planetarium, zdobiące ściany kościoła i zauważycie tam portret największej naszej chluby Kopernika, wspomnijcie też uniwersytet krakowski, który połączony z wami tylu węzłami, sp'ata w wasz tryumf swoje życzenia: „Uniwersytet strassburski, bastjon wschodni wobec zareńskiej dyscypliny", ognisko prawdziwej cywilizacji niech zawsze jaśnieje, kwitnie i wzrasta".

Szybki rozwój Kółek rolnicz.

SPRAWA SOLI I NAFTY.

W niedzielę dnia 16. bm. odbył się we Lwowie zjazd dyrektorów i delegatów składnic Kółek rolniczych pod przewodnictwem p. Jana Gumińskiego, prezesa małopolskiego tow. roln. (powstałego z połączenia tow. Kółek roln. i krakowskiego tow. roln.).

Na zebraniu obecni byli wiceprezes dr. Jura i sekretarz dr. Chmielewski, a im. wydziału aprowizacyjnego dla Małopolski radca Maszkowski, dr. Tomalski i p. Schitterle. Ponadto dyrektorowie związku ekonomicznego T. K. R. z Krakowa. Przewodniczący przedstawił historję połączenia się obu towarzystw, a następnie powitał reprezentantów władz. Radca Tałasiewicz z Rzeszowa wygłosił referat o warunkach zakładania składnic i pierwszych czynnościach organizacyjnych. P. Masior, dyrektor związku ekonom. T. K. R. podał „źródła i warunki nabywania towarów".

W dyskusji nad tymi dwoma referatami wiceprezes Wasung stwierdził, że w powiatach wschodnich Kółka rolnicze po inwazji ukraińskiej reorganizują się z żywiołową siłą, a tak we wszystkich prawie większych miasteczkach powstają silnie zbudowane składnice i sklepy Kółek rolniczych. Na terenie działalności T. K. R. od Łańcuta i Brzozowa po Husiatyn zreorganizowało się od 1. lipca br. 567 Kółek roln., liczących ponad 30.000 członków, 28 składnic i 50 rejestrowanych sklepów.

Zjazd uchwalił rezolucję, apelującą do członków Kółek rolniczych i całego społeczeństwa, aby wydatniejszem dostarczeniem funduszów poparło sklepy, składnice i związek ekonom. w Krakowie. Następnie rezolucje dotyczyły przydziału towarów znajdujących się w rękach „Puzappu" Kółkom rolniczym. — Ponieważ zebrani w przemówieniach stwierdzili szereg nadużyć i niewłaściwości w obrocie solą i naftą, przeto powzięto uchwały interesujące już nietylko członków towarzystwa, lecz całe społeczeństwo.

„Stwierdzając z przykrością, że w handlu solą zapanował zupełny chaos, a nadto że w siedzibie salin i okolicznych miasteczkach sroży się haniebna spekulacja solą, zwracamy się do ministerstwa skarbu, by przystąpiło do stworzenia Państwowego urzędu sprzedaży soli na wzór rozwiązanego kraj. urzędu sprzedaży soli, któryby powierzając sprzedaż całej ilości soli kooperatywom, zapobiegł wyzyskowi ludności".

„Zjazd zwraca się do prezydjum towarzystwa, by zwróciło odnośnym władzom uwagę na niewłaściwość przydzielania nafty miejscowościom, które mają na miejscu rafinerje nafty (np Stanisławów) z odległych rafinerji (np. Dziedzice, Limanowa. Drohobycz), gdyż to powoduje dla skarbu straty wskutek zajmowania niepotrzebnego wagonów".

Uchwalono następnie szereg wniosków o urządzeniu kursów dla kierowników składnic, sklepikarzy, buchalterów, o sposobach uzyskania funduszów dla związku ekonom. Kółek rolniczych itp.

Kto to mówi — i do kogo?

Naczelny organ P. P. S. „Robotnik", wypowiadając cały szereg najbardziej niepochlebnych uwag pod adresem włościaństwa polskiego i pociągając je do odpowiedzialności za wszystkie trudności, z którymi Polska obecnie musi walczyć, wzywa przywódców i posłów ludowych, by nie schlebiali masom i mówili im prawdę — oczywiście socjalistyczną.

Byliśmy przyzwyczajeni, że „tłumem" pomiatali reakcjoniści, zwolennicy rządów szlacheckich i oligarchji; że czynia to socjaliści, nazywający siebie demokratami, jest rzeczą dość nieoczekiwaną. A że P. P. S. właśnie wzywa ludowców do szczerości, ludowców, którzy narażając swą popularność, ostro sprzeciwili się strajkowi rolnemu i raz po raz wzywają i na zgromadzeniach i w prasie do odstawiania zboża — to jest również dowodem dużej śmiałości. Oportunizm polityczny P. P. S., która liczy się ciągle z „konkurencją" komunistów i nie odważyła się bez ogródek wezwać robotników do podniesienia wydajności pracy — jest zbyt dobrze w społeczeństwie znany. Lekarzu, wylecz najpierw siebie samego!

† Władysław Barącz

b. dyrektor teatru m., umarł wczoraj w 63 r. życia. Zmarły przed dwudziestu kilku laty był dyrektorem teatru lwowskiego, następnie założył szkołę dramatyczną i śpiewu. W szerokich kołach naszego miasta cieszył się wielka sympatją. Ostatnie lata spędził w ochronce im. Domsa.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Feliksa Val., Eust.; gr. kat. Jerona, Łazarja, luro rz kat Ofiarowanie NMP.; gr. kat. Myhała Arch. — Wschód słońca 7 20, zachód 4 11

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek „Madame Sans-Gene", kom. w 4 akt. W. Sardou.

W piątek „Rigoletto", opera w 4 akt.

W sobotę o 3:30 popoł. „Śluby panieńskie", kom. w 5 akt Al. hr. Fredry — o godz. 8 wiecz. Uroczyste przedstawienie w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

We Lwowie.

— **Połączenie telefoniczne z Wiedniem i Warszawą** przerwane.

— **Nabożeństwo żałobne za poległych** w walkach byłego II. odcinka odbędzie się w piątek 21. bm. w kościele św. Marji Magdaleny o g. 10 rano.

— **Mianowania.** Ks. dr. Władysław Żyła zamianowany został profesorem nadzwyczajnym historji sztuki kościelnej na uniwersytecie lwowskim.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 67 roku życia Józef Abgarowicz, emer. radca Wydziału krajowego. — Dr. Józef Gozdecki, lekarz okręgowy w Żurawnie, zmarł w 64 roku życia na tyfus plamisty, którego się nabawił przy zwalczaniu epidemji.

We Lwowie zmarł wczoraj nagle Stanisław Bobelak, urzędnik banku hipot.

— **Dzisiejszy wieczór muzyczny** Kasyna i Koła lit. art., na którym p. H. Ottawowa zagra warjacje Rameau, sonatę Scarlatti'ego, pieśń prządek z opery „Błędny Holender", Paderewskiego „Théme variée", a p. W. Kaczmar oprócz szeregu pieśni, odśpiewa przy akompanjamencie p. W. Kowalskiej kilka aryj operowych, jak z „Don Kiszota", „Mefistofelesa", „Simon Boccanegra", „Fletu zaczarowanego" itd. rozpocznie się o godz. 8 wiecz. Karty wstępu po 3 kor. wydaje sekretarjat od godz. 4 popoł.

— **Brak koron we Lwowie** daje się coraz bardziej odczuwać. Wczoraj powrócił z Warszawy do Lwowa dyrektor tutejszej filji kraj. Kasy pożyczkowej, któremu dano w Warszawie przyrzeczenie, że w najbliższych dniach nadesłanym zostanie do Lwowa transport 20 milionów w banknotach koronowych. Nie na długo to jednak wystarczy, gdyż wnet po pojawieniu się koron w bankach wyławiają je spekulanci i ukrywają. Wiele banknotów koronowych z Galicji ukryto na Bukowinie, gdzie rząd rumuński zarządził w ostatnich dniach stemplowanie koron. Przypuszczano, że na Bukowinie zapas banknotów koronowych wynosi 400 milionów, tymczasem po ostemplowaniu ich okazało się, że było ich w samej Bukowinie przeszło 6 razy więcej — gdyż ostemplowano koron na przeszło 2 i pół miliarda, przyczem zauważyć należy, że Bank austro-węgierski wydał dotychczas banknotów koronowych na 49 miliardów.

— **Wyzysk.** Piszą nam z miasta: „Od dłuższego czasu po rozmaitych lokalach, do których uczęszczają nasi żołnierze i uboższa ludność, oraz koło koszar, herbaciarni itd. kręci się sfora faktorów, wyzyskujących okoliczność, że realizacja asygnat Polskiej pożyczki państwowej odłożoną została do 1. maja 1920 i że obecnie tylko od niej procent jest wypłacany. Wyludzają oni od żołnierzy i od cywilnej ludności asygnaty, płacąc za nie po 30 do 50 koron za 100 koron, przyczem rozszerzają fałszywe wiadomości, że skarb polski za te pożyczki nic nie płaci, że one straciły wartość itp. bredinie. Rozmaite formacje wojskowe z chwilą rozpisania subskrypcji w zamiarze przyspieszenia państwu środków finansowych skutecznie w swych oddziałach propagowały zakupno tych asygnat, byłoby więc rzeczą wskazaną, by ze strony sfer wojskowych wydano odpowiednie pouczenie i w ten sposób obroniono naszych żołnierzy od strat, na jakie sprzedaż tych asygnat za cenę o wiele niższą od rzeczywistej nominalnej wartości ich narażo, Również należałoby i ludność cywilną przestrzedz przed sprzedażą asygnat rozmaitym faktorom, którzy na tym interesie zbijają majątki.

— **Echa mordów ukraińskich.** Organa śledcze okręgowego sądu karnego prowadzą jeszcze dochodzenia w sprawie szeregu zbrodni ukraińskich, popełnionych w czasie inwazji ukraińskiej na ludność polskiej w powiatach i gminach podmiejskich. I tak: w Bilce szlacheckiej internowali Ukraińcy, a następnie rozstrzelali Stanisława i Wojciecha Lewczaka, Jana Pączkowskiego, Antoniego Mielnika, Stan. Marcinka, Leona Kasperskiego, w Winnikach zamordowano Ludwika Jastrzębka, zaś w Kamienopolu Karola Trembackiego. Dochodzenia w sprawie tych zbrodni są w toku.

— **Stosunki sanitarno-aprowizacyjne w więzieniach lwowskich.** Więzienie lwowskiego sądu karnego przy ul. Batorego, w których przed paru dniami wybuchła rewolta więźniów, zwraca na siebie uwagę. Według stanu z przed kilku dni, w więzieniach lwowskich, obliczonych na pomieszczenie 260 osób, przebywa dziś 730, panuje więc ogromne przepełnienie. Stosunki aprowizacyjne w więzieniach, podobnie jak w mieście, są niewesołe, nie było jednak powodu do wyrażena swego niezadowolenia w ten sposób, jak to uczynili więźniowie.

Awanturę wywołały właściwie przebywające w więzieniach miejscowe indywidua, które wciągnęły do jej urządzenia obcych przybyszów. Straże obrzucono z okien rozmaitemi przedmiotami i wybito przytem kilkaset szyb u okien. W tym czasie wartownik zastrzelił inkwizyta Kolińska, który w awanturach brał największy udział.

Prezydjum sądu, jak się dowiadujemy, stara się we własnym zakresie o wszelkie produkty dla kuchni więziennej. Więźniowie prócz ciepłej strawy składającej się z kapusty i ziemniaków, otrzymują po pół bochenka chleba dziennie. Wiktu prywatny otrzymuje około 300 osób.

Co do stosunków sanitarnych, to więzienia lwowskie zwiedzał niedawno dyrektor okręgowego urzędu zdrowia dr. Mikołajski, który stwierdził, że są one podobnie jak gdzieindziej wskutek zniszczeń wojennych co do pomieszczenia niedostatecznie urządzone. Od czasu wybuchu epidemji tyfusu w więzieniach lwowskich, cele są wybielone, podłogi zapuszczone olejem. Są tylko pewne braki co do pomieszczenia chorych więźniów w szpitalu. Tak nas informują czynniki urzędowe. Sprawa cała zapewne będzie dokładnie zbadana.

— **Rekwizycję maszyn do szycia zarządził** magistrat lwowski. Maszyn tych potrzebuje wojskowość do wykończenia płaszczy dla żołnierzy.

Po 3—4 tygodniach maszyny zarekwirowane w sklepach i składach prywatnych (przeznaczone do sprzedaży) zwrócone zostaną właścicielom, którym magistrat wypłaci wynagrodzenie za ich zużycie.

— **Pożar.** Wczoraj o godz. 3 popoł. wewnątrz warsztatów wojskowych, przy ul. Janowskiej l. 21., powstał groźny ogień. Straż pożarna ugasiła ogień po 4 godzinnej pracy.

— **Obława w Pasiekach.** Wczoraj urządziła policja obławę na Pasiekach. Aresztowano Aleksandra Dąbrowieckiego, poszukiwanego za liczne kradzieże, oraz Krzysztofa Pieniążczaka, dezertera armii Hallera. Bratu jego Kazimierzowi, również dezerterowi, udało się zbiec. Podczas rewizji znaleziono też karabin z bagnetem i różne rzeczy pochodzące z kradzieży. Stwierdzono także, że bandyci uzbrojeni w karabiny co raz częściej dopuszczają się kradzieży bydła. Przypuszczać należy, że policja podczas tej obławy wpadła właśnie na trop szajki tych bandytów. Śledztwo, które się toczy, sprawę tę wyświetli.

— **Kradzież kieszonkowa.** Majstrowi szewskiemu Wasylowi Soroce z Dzwigrodu, skradziono wczoraj pugilares z 2020 kor. w sklepie im. Kilińskiego, przy pl. Strzeleckim.

W Polsce i na świecie.

— **Teatr Rozmaitości** w Warszawie z powodu pożaru — jeszcze zawsze jest zamknięty. Jak nam z Warszawy donoszą, artyści teatru Rozmaitości grywać będą w najbliższych już dniach na scenie teatru Letniego w ogrodzie Saskim, obejmującym około 1000 miejsc, podczas gdy artyści teatru Letniego przenoszą się do teatru Stołecznego przy ul. Bielańskiej, obliczonego na 1.500 widzów.

Magistrat warszawski uchwalił, aby ogłosić konkurs architektoniczny na najlepsze rozwiązanie zadania przebudowy dotychczasowego gmachu teatru Rozmaitości. Wynik konkursu nie przesadza jednak zasadniczej sprawy odbudowy teatru Rozmaitości, czy też wzniesienie specjalnego gmachu.

— **Rekwizycja szkła okiennego** dokonaną została w Warszawie we wszystkich sklepach tańszych.

— **Bajońskie ceny.** Z Warszawy donoszą nam, że metryczny cetnar węgla sprzedają tam po 144 marek, a metr. cetnar drzewa po 70 marek!

— **Odpowiedzi od Redakcji.** „Jednemu z prenumeratorów w Podhajcach" donosimy, że nadesłanej nam korespondencji nie możemy pomieścić dlatego, że bezimiennych korespondencji zasadniczo nie pomieszczamy.

KOMUNIKATY

PRZEMIANA TOWARZYSTWA „ŻEGLUGA POLSKA" NA SPÓŁKĘ AKCYJNĄ.

W dniu 8. listopada br. odbyło się w sali Tow. technicznego w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa Rady nadzorczej inż. K. Czechowicza nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. „Żegluga Polska", zwołane celem przemiany tego Towarzystwa na Towarzystwo akcyjne o kapitale 5.000.000 koron. Imieniem zarządu złożył dyr. dr. H. Jurczyński szczegółowe sprawozdanie o stanie majątkowym i rozwoju Towarzystwa, przedstawił zabiegi o uzyskanie koncesji na założenie spółki akcyjnej, uwieńczone pomyślnym rezultatem, oraz postawił szereg wniosków, dotyczących przemiany Towarzystwa na spółkę akcyjną. Po wyczerpaniu dyskusji, w której zabierali głos p. Przybyszewski, Lulek, prof. Bujwid, inż. Pochwalski, dr. Hubaczek i inż. Gierula oraz referent — walne zgromadzenie, reprezentujące z górą 500 członków, uchwaliło przeprowadzić z chwilą ukonstytuowania się spółki akcyjnej pod firmą „Żegluga Polska S. A." w Krakowie likwidację dotychczasowego Towarzystwa udziałowego przelać wszystkie przedsiębiorstwa Towarzystwa na nowo utworzyć się mającą spółkę akcyjną w zamian za akcje tejże i upoważniło Radę nadzorczą do przeprowadzenia oszacowania w tym celu majątku Towarzystwa. Walne zgromadzenie wyraziło przez licznych mówców życzenie, by dotychczasowi udziałowcy ze względu na niebywale szybki rozwój Towarzystwa wzięli jak najliczniejszy udział w subskrypcji, a to z pierwszeństwem przed innymi.

Wobec tego Towarzystwo przystąpi w najbliższych dniach do rozpisania publicznej subskrypcji.

W końcu na wniosek prof Bujwida uchwalono domagać się jak najenergiczniejszej regulacji Wisły przez rząd w tych częściach, gdzie „Żegluga" napotyka na trudności. 7286

Wszyscy, którzy należeli od 1. do 22. listopada 1918 do kompanji sztabowej Nacz. Komendy W. P. we Lwowie, zgłoszą się natychmiast do sierżanta Burczaka, Lwów, ul. Małeckiego 9, II p. od godz. 12 do 4 popoł. 7326

Komitet Pań VI dzielnicy otworzył herbaciarnię dla wojska polskiego i młodzieży akademickiej w sali Białego Krzyża przy ul. Kilińskiego l. 3. Poświęcenia dokonał ks. Ign. Winut, który imieniem ks. arcyb. Bilczewskiego złożył zarządowi życzenia. W wspaniale przystrojonej sali zgromadziło się wiele zaproszonych gości. W zastępstwie gen. Madiary złożył życzenia rotmistrz Kochanowski. Wśród obecnych byli major Kamiński, prezes pol. Białego Krzyża prof. Jaworski, delegaci młodzieży wojskowej i akademickiej prof. Cehak i w. innych. Honory domu czyniły panie: Adamowiczowa i Paszkudzka, oraz p. Strzelecka, Ekesowa, Stenzlowa, Polna, Lambertowa, panny: Adamowiczówna, Terleckie, Lachowska i inne. Licznie zebranych gości zaprosiły panie komitetowe na herbatkę na pięknie udekorowanych kwiatami stołach, zastawionych kanapkami i ciastkami własnego wyrobu. Dochód z tej herbaciarni przeznaczony na Dom inwalidów W. P. 7332

Polskie towarzystwo politechniczne pragnąc umożliwić osobom obojga płci z poza grona członków towarzystwa uczestnictwo w odczytach środowych z prawem udziału w dyskusji, wydaje zgłaszającym się roczny abonament wstępu. Bliższe szczegóły i wyjaśnienia udziela sekretarjat przy ul. Zimorowicza 9. codziennie między 4 a 7 wieczór.

Kinoteatry dla obrońców Lwowa i żołnierzy odstąpiły bezpłatne miejsca na dzień 22. i 23. bm Na posiedzeniu związku właścicieli kinoteatrów we Lwowie zapadła uchwała, ażeby w rocznicę oswobodzenia Lwowa w dniach 22. i 23. listopada rozpocząć wyświetlanie obrazów o g. 2.30 i na program ten przeznaczyć dla oddziałów wojskowych i obrońców Lwowa przez komitet wojskowy bezpłatne wejścia. Kina: „Apollo", „Kopernik", „Lew", „Marysieńka" w ilości 150 miejsc, kina mniejsze „Bellevue", „Chimera", „Fata Morgana", „Grażyna", „Corso", „Lux", „Pasaż", „Wanda" i „Uciecha" w ilości 50—75 miejsc.

Z Sokoła-Macierzy, Sprawozdanie za r. 1918 i kartę legitymacyjną na walne zgromadzenie członków we wtorek, d. 25. listopada br. zechcą druhowie odebrać w kancelarji w godzinach urzędowych i jawić się licznie na tem zgromadzeniu.

Wieczór dyskusyjny w sprawie likwidacji Urzędu odbudowy kraju namiestnictwa odbędzie się staraniem związku adwokatów polskich w piątek, 21. bm. o g. 6.30 wiecz. w lokalu towarzystwa politechnicznego, Zimorowicza 9. Zagai dr. W. Dziedzic.

Wobec rozwijania się handlu końmi i zwierzętami rzeźnemi powstają stowarzyszenia producentów zwierząt rzeźnych, które na pierwszy plan wysunęły dostawy dla armji.

W dniu 30. listopada rb. o godz. 2 popołudniu w sali Towarzystwa „Rozwój" w Warszawie, ul. Żórawia l. 2 odbędzie się zjazd stowarzyszeń producentów i osób, pragnących zająć się tą żywotną placówką handlową.

Organizatorzy zjazdu uprzejmie proszą wszystkich kupców chrześcijan, chcących zająć się omawianemi dostawami o łaskawe przybycie w oznaczonym terminie na zebranie organizacyjne. 5727

Z muzyki. W piątek 28. bm. wystąpi po raz pierwszy Lwowie z własnym koncertem skrzypaczka Irena Dubiska. Młoda artystka jest jedyną uczenicą Bronisława Hubermana, z którym wspólnie z wyjątkowem powodzeniem koncertowała za granicą. W Warszawie odniosła w całym szeregu koncertów olbrzymie powodzenie. Na program koncertu lwowskiego wybrała artystka najcelniejsze arcydzieła literatury skrzypcowej. Akompanjuje kapelmistrz dr. Artur Rodziński. 7295

Prezydjum magistratu podaje do wiadomości, że z dniem 1. listopada 1919 poruczyło p. Adamowi Krzyształowiczowi, dyrektorowi rzeźni miejskiej, kierownictwo biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa.

Neumann w. r.

KOLEJE PAŃSTW. — DYREKCJA LWOWSKA.

L. 886/IV. Lwów, 14. listopada 1919.

Odnośnie do umieszczonego tymi dniami ogłoszenia na dostawę następujących materjałów, a mianowicie: żelazo fasonowe, blacha żelazna, drut żelazny i stalowy, stal narzędziowa i resorowa, sprężyny do siedzeń i inne, palniki do lamp, obręcze na klosze do lamp, zbiorniki na naftę i oliwę blaszane, przykrywy do latarń, kurki mosiężne do umywalni i do gazu —przedłuża się termin wniesienia ofert do dnia 30. listopada br. godziny 12 w południe. — **Dyrektor kolei państwowych.** 1172

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: W nocy z dnia 18. na 19. bm. wstrzymuje się na szlaku Lwów-Rzeszów ruch pociągów osobowych nr. 42. (odjazd ze Lwowa 23.35) i nr. 41. (przyjazd do Lwowa 16.55), na szlaku Przemyśl-Chyrów wstrzymuje się ruch pociągów osobowych nr. 2011. i nr. 2016., na szlaku Chyrów-Zagórz pociąg osobowy nr. 1211. i nr. 1216. oraz na szlaku Chyrów-Stryj pociąg osobowy nr. 1214. i nr. 1215.

NEKROLOGJA

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę śp.

Jurka Bitschana

poległego w obronie Lwowa odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci w piątek 21 listopada o g. 9 rano w kościele uniwersyteckim przy ul. św. Mikołaja.

---

†

Jacek Mieczysław Tapkowski

porucznik, architekt

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 18. listopada br., w 31 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 21. bm. o godz. 3 popoł. z Techniki, na cmentarz Łyczakowski.

NADESŁANE.

Kursa giełdy.

Lwów, 19. listopada 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

	Waluta koronowa Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	5 5·—	—·—
Bank ludowy	200—10	800·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	48 ·—	—·—
Tow. Gó ka	20)—14	700·—	—·—
Tow. **Zieleniewski**	200—10	850·—	—·—
Tow. W ng	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	2100·—	—·
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład **zastawn.**	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	825·—	—·—
Tow. Chodorów	200—0	—·—	550 —
Bank hip. gal.	400—28	725·00	0[illegible]·00
Bank przemysłowy	400—21	685·—	695·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	—·—	600·—
Tow. G fota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	000·—	500·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	1[illegible]0	111·00
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·2)	105 75
Banku kraj. gal. 4½ prc.	1 6·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·0	105·0
Banku hip. gal. 4½ prc.	1 6 50	107·50
Banku hip. gal. 4 prc.	10[illegible]50	105·0
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	1 6·50
Banku hip. ze nel. 4½ prc.	106 75	107 25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	10[illegible]·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105 50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104 —
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101 00	1 2 00
Pożyczki kraj gal. z r. 1893, 1904 1905 4%	103·00	103·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc (s ko na)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	10 ·00	104 00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1895, 1900, 1911	95·00	97·00

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		176·00	181·00
Ruble carskie	po 100 rb.	212 —	222 —
„ „	po 500 rb.	212·—	222·—
„ „	drobne	18 ·—	19 ·—
„ dumskie	(po 1000)	80·—	90·—
„ „	(po 250)	70·—	80·—
Karbowańce	(po 1000)	2 ·—	36·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	15·—	20 —
Wypłata na Warszawę		177·—	187·—

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 12·30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

Pierwsza Polska koncesjonowana ajencja kojarzenia małżeństw — —

I K A

KRAKÓW, Szewska 13, II. p.

załatwia najdyskretniejsze zlecenia. — 2804

DOSTAWCY

Koni i zwierząt rzeźnych dla armji proszeni są o przybycie w dniu 30. listopada 1919 r. o g. 2 pop. do sali Twa. Rozwój Żurawia Nr. 2. w Warszawie na ogólne zebranie organizacyjne w celu zawiązania Związku Chrześcijan dostawców koni i zwierząt rzeźnych dla armji Polskiej.

Pożądany jest zjazd z całej Rzeczypospolitej wszystkich osób, chcących zająć się wspomnianymi dostawami. 5727

Udziela pierwszych informacji:

Tattersal Polski, Piękna nr. 1. telef. 138-85.

Powiat. Kasa zaliczkowa i oszczędności w Żydaczowie.

poszukuje rutynowanego likwidatora ewentualnie praktykanta (tki)

Płaca wedle umowy.

Po roku nienagannej służby stabilizacja. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z dołączeniem świadectw. W braku mieszkania zapewnione skromne pomieszczenie tymczasowe. 7319

Maszyny rymarskie nowe lub używane, ciężkie, poszukiwane, 10-15 sztuk, również potrzebne:

Kółka 57 m/m — 25.000 sztuk, kółka 38 m/m — 87.000 szt., Sprzączki 50 x 6 — 12250 szt., sprzączki 40 x 5 — 2000 szt., sprzączki 30 x 5 — 13000 szt., sprzączki 28 x 5 — 83000 szt., łancuchy naszelnikowe 6500 par, wędzidła zwyczajne 12700 szt., strzemiona 8000 szt., munsztuki 6.000 szt. Oferty z terminem składać: **Spółka Rymarzy, Warszawa, Nalewki 2-a** Pasaż Simona, Winda 9-a. 5728

Ogłoszenie.

Dowództwo Kolejl Wojskowych Litewskich w Wilnie poszukuje

Aleksandra JAKUBOWSKIEGO

i Aleksandra STRACZUKA, 7306

którzy wydelegowani zostali do Ołyki i Krzemieńca w dniu 30. września br., zaopatrzeni w gotówkę i potrzebne zaświadczenia urzędowe na zakupno i przewóz zboża dla Aprowizacji i dotąd nie powrócili ani żadnej wiadomości o sobie nie dali.

Uprasza się Władze państwowe wojskowe i cywilne o wdrożenie poszukiwania oraz wszystkie osoby, któreby miały jakie wiadomości o postoju lub pobycie zaginionych, aby telegreficznie na koszt Dowództwa wiadomość Dowództwu pod adresem „D. K. W. L., Wilno“ podały.

Wilno, dnia 9/XI. 1919. r. D. K. W. L.

Marchew, buraki

7302 ćwikłowe, kaszę, fasolę, groch i soczewicę i inne produkta spożywcze kupuje na podstawie ofert pisemnych Państwowy Urząd do spraw powrotu JUR. Lwów Mickiewicza 26.

Piwowara i buchaltera

posady zaraz do nadania. Reflektuje się na siły fachowo uzdolnione. Oferty z życiorysem, odpisami dokumentów i podaniem wymaganych świadczeń, pod adresem: Zarząd Browaru Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie p. Tarnobrzeg. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7320

Niniejszem zawiadamiam P. T. Klientelę, że po zwolnieniu z czynnej służby wojskowej objąłem kierownictwo mej firmy

BIURO SPEDYCYJNE
LUDWIK ZAWADZKI

Lwów, Sobieskiego 5, I. piętro,

i wykonuję wszelkie agendy w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Przez objęcie reprezentacji firmy **„C. HARTWIG Tow. Akc.“** w Poznaniu, Gdańsku, Warszawie, Skalmierzycach, Łodzi i Krakowie uskuteczniam przeprowadzki do tych miejscowości pod nader korzystnymi warunkami

Przewóz węgla i kartofli wozami pakowymi. 7323

Główny Urząd Zaopatrzenia Armji (G. U. Z. A.)

ogłasza niniejszym konkurs na dostawę mebli sosnowych, bajcowanych, wojskowych mianowicie na:

a) **stoły dwuszufladowe** z zamkami cuhaltowemi wymiar blatu 130 x 70 1000 sztuk.
   stoły pięcioszufladowe z zamkami cuhaltowemi wymiar blatu 160 x 80 500 sztuk.
   etażerki czteropołkowe wymiar 106 wys. 80 szer 45 głęb. 500 sztuk.
   szafy dwudrzwiowe z 5-aruchomemi półkami, boki w ramach, wymiar 200 wys. 120 szer. 60 głęb 300 szt.
   taborety heblowane, nie bajcowane wymiar blatu 40 x 40 1200 sztuk.
b) **krzesła gięte** (t. zw. wiedeńskie) 300 tuz.
   fotele gięte (t. zw. wiedeńskie) 300 sztuk.
   stoliki do maszyn do pisania dębowe 100 x 60 z sz fl. 180 szt.
   pulpity szkolne blat lipowy 50 x 60, podnoszony ukosny, zamykane 250 szt. Wymiary powyższe podane są w centymetrach. 572

Dostawa do dnia 30. stycznia 1920 r., pulpitów szkolnych do 25. grudnia 1919 r. Modele oglądać można codziennie prócz wtorków, piątków i świąt od 11-12-ej w Sekcji V. Głównego Urzędu Zaopatrywania Armji, Warszawa Przejazd 10. parter. Oferty na dostawę całości lub części, składać tamże w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na postawę mebli“ od firm warszawskich do dnia 15. listopada, od zamiejscowych **do dnia 25. listopada 1919 r.** załączając wadjum w wysokości 5% od sumy dostawy.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

L.M. 66.226/ 9/XVII. We Lwowie 7/XI. 1919.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje publiczną licytację ofertową na wydzierżawienie na przeciąg jednego roku od 1. stycznia 1920 do 31. grudnia 1920 przedsiębiorstwa prowadzenia kantyny w miejskiej realności pod l. kons. 729 1/4 l. orj. 10 pl. Halicki (bazar targowy).

Ceny wywołania rocznego czynszu ustanawia się na 2000 (dwa tysiące) koron.

Pierwszeństwo mają inwalidzi w szczególności z miej. zakładów.

Reflektanci na powyższą dzierżawę zechcą wnieść do Departamentu XVII. Ratusz II. p. ofertę opieczętowaną najpóźniej do wtorku dnia 25. listopada 1919 do godziny 12 w południe.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 10% oferowanego czynszu rocznego.

Bliższe warunki przejrzeć można w Departamencie XVII. Magistratu Ratusz II. p. w godzinach urzędowania. 214

Krawcy i Szwaczki!

Do szwalni pod kierownictwem głównego Pełnomocnika Czerwonego Krzyża przy ul. Janowskiej 31. potrzeba znacznej ilości dobrze **ukwalifikowanych robotnic i robotników dla szycia płaszczy wojskowych.** Osoby narodowości polskiej **ukwalifikowane** zechcą zgłaszać się w kancel. Dow. miasta i placu (kpt. Żuławski) ul. Wałowa 16 od g. 10-1. 7315

WINA WĘGIERSKIE i AUSTRJACKIE

PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA 116

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

Konces. Biuro Dra. Jana Dziurzyńskiego we Lwowie pl. Bernardyński l. 11. ma na sprzedaż:

a) w Brzuchowicach dwie wille, jedna o 13 pokojach **wraz z 9 morg. pola** za 250.000 k., druga o 4 pokojach z ogródkiem za 45.000 k.
b) we Lwowie realność z ogrodem w śródmieściu obok tramwaju **z gwaranc. 2 proc. czystego doch. od włożonego kapitału** na razie oraz liczne kamienice; ... 60.
c) w Galicji liczne, mniejsze i większe folwarki i dobra

Maszyny do obróbki drzewa, gatry, heblarki, cyrkularki. — — — — —
Maszyny do obróbki metali, tokarnie, wiertarki i heblarki. — — — —
Motory, lokomobile, kotły. — — —
Pługi parowe i motorowe oraz wszelkie inne maszyny i artykuły techniczne, dostarcza zaraz — — — — — — —

IMPORT et EKSPORT towarów żelazn. i stalow. narzędzi, artykułów technicznych i maszyn.

A. M. Kierski i Ska.

Lwów, Biuro ul. Zimorowicza 15. Magazyn, ul. Kopernika 4. 7129

Noże i widelce łyżki i łyżeczki

z chińskiego srebra

poleca

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego l. 3. 4529

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI“

są najlepsze.

Kilku urzędników

władających dobrze językiem niemieckim, biegłych w pracy biurowej, możliwie obeznanych z handlem żelaza przyjmie Polskie Towarzystwo Handlowe, T. A. w Krakowie. Zgłoszenia osobiste w oddziale żelaza, ul. Sławkowska l. II. p. 7113

Galic. Karpackie Towarz. Naftowe w Gliniku Marjampolskim

poszukuje **urzędnika administracyjnego do kasy,** rutynowanej siły biurowej, posiadającej **gruntowną znajomość buchalterji i kasowości.** Warunki: Płaca według umowy, pomieszkanie, opał, światło bezpłatne utrzymanie w kasynie urzędniczem. Kandydat musi być stanu wolnego i wykazać się świadectwami odbytej praktyki biurowej. — Podania wraz z referencjami przekładać należy do końca listopada br. Dyrekcji rafinerji nafty w Gliniku Marjampolskim 7269

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: ... Adamik